

**Zadania z języka polskiego do
fragmentów powieści fantasy:
„Hobbit czyli tam i z powrotem”
J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła
podstawowa**

**Patryk Daniel
Garkowski**

**Zadania z języka polskiego do
fragmentów powieści fantasy:
„Hobbit czyli tam i z powrotem”
J. R. R. Tolkiena - poziom:
szkoła podstawowa**

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego do
fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem”
J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

ISBN: 978-83-8386-241-5

Data wydania: 16 kwietnia 2025 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Projekt okładki: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

Zapoznaj się z fragmentami powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena, a następnie wykonaj polecenia.

fragment nr 1:

„Nagle czerwone światło dość już blisko błysnęło między pniami.

„Teraz kolej na włamywacza” – orzekły krasnoludy, mając oczywiście na myśli hobbita.

– Musisz tam iść, wybadać, co to za światło, kto i po co je rozniecił, czy tam jest zupełnie bezpiecznie i spokojnie – zwrócił się Thorin do Bilba. – Biegnij co żywo i wracaj prędko, jeśli wszystko w porządku. A jeśli nie w porządku, no to wrócisz, jeżeli zdołasz. A jeżeli nie zdołasz, huknij dwa razy jak sowa i raz jak puszczyk, a wtedy my zobaczymy, co się da zrobić.

I Bilbo musiał ruszyć na zwiady nie zdążywszy nawet wyjaśnić, że nie umie naśladować żadnego gatunku sowy ani też nie potrafi latać jak nietoperz. W każdym razie hobbitci umieją posuwać się lasem bezszelestnie, tym się szczycą, toteż Bilbo prychnął z pogardą na „krasnoludzkie hałasy” w tym pochodzie, chociaż ty ani ja nic pewno nie dosłyszelibyśmy w wietrzną noc, nawet gdyby cała kawalkada przemknęła o dwa kroki od nas. Kiedy zaś Bilbo skradał się w stronę ognia, nawet czujna łasica nie ruszyłaby wąsem. Toteż dotarł tuż do ogniska – bo to było rzeczywiście ognisko – przez nikogo nie zauważony. I oto, co zobaczył:

Na ogromnym ogniu płonęły pnie brzoź, a wokół grzało się trzech olbrzymów. Na długich patykach przypiekali mięso baranie i zlizywali tłuszcz z palców. Zapach rozchodził się bardzo smakowity. Opodał stała beczka z acnego piwa, a olbrzymi coraz to łykali ze dzbana. To były trolle. Bez wątpienia trolle. Nawet Bilbo, który spędził żywot w zaciszu, poznał się na tym, widząc wielkie, grubo ciosane twarze, olbrzymi wzrost, kształt stóp, nie mówiąc już o tym, że dosłyszał ich język, wcale, ale to wcale nie salonowy.

– Baranina wczoraj, baranina dzisiaj, a niech mnie diabli, jeśli jutro znowu nie będzie baranina – mówił jeden z trollów.

– Już zapomniałem, kiedy ostatni raz miałem na zębie kęs ludzkiego mięsa – powiedział drugi. – Coś ty, u licha, myślał sobie, William, kiedy nas ściągales w te strony? A najgorsze, że już i w beczce dno widać – dodał szturchając Williama, który właśnie wychylał dzbanek.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

William zachłysnął się.

– Zamknij gębę! – wykrztusił, kiedy wreszcie mógł dobrać głos. – Chciałbyś, żeby ludzie tu siedzieli i czekali, aż ich zjecie na spólkę z Bertem. We dwóch zżarliście już półtorej wsi, odkąd przyszedliśmy z gór. Czego więcej wam się zachciewa? A były takie czasy, żebyście Billowi podziękowali za ochłap tłustego barana z tej doliny! – To rzekłszy William ugryzł przypieczone udo baranie i otarł usta rękawem.

Tak, niestety, nie inaczej zachowują siętrolle, i to nawet te, które mają tylko po jednej głowie. Bilbo usłyszał dość i powinien był natychmiast coś zrobić: albo zawrócić cichcem i ostrzec przyjaciół, że przy ogniu siedzi trzech trollów dużego kalibru, w złym humorze, którzy na pewno chętnie przekąsiliby dla odmiany pieczonego krasnoluda czy bodaj kucyka; albo szybko i zgrabnie wykonać robotę porządnego włamywacza. Prawdziwy bowiem, legendarny włamywacz pierwszej klasy przeszukałby w tym momencie kieszenie trollów – co się prawie zawsze opłaca, o ile oczywiście się uda – zwędziłby barana z rożna, ukradłby beczkę piwa i umknął nie postrzeżony. Włamywacz zaś innego pokroju, bardziej praktyczny, lecz obdarzony mniejszą ambicją zawodową, przeszyłby może jednego trolla po drugim sztyletem, nimby się obejrżeli. Wówczas ta noc zakończyłaby się dla krasnoludów pomyślnie.

Bilbo wszystko to rozumiał. Czytał o wielu rzeczach, których nigdy nie widział ani nie robił. Trząsł się zarówno ze strachu, jak i ze wstrętu. Marzył, by znaleźć się co prędzej o sto mil od tego miejsca, a jednak... a jednak, nie wiedzieć czemu, nie mógł się zdecydować na powrót do Thorina i kompanii z pustymi rękami. Stał więc w mroku, pełen rozterki. Spośród rozmaitych złodziejskich sztuk, o jakich w życiu słyszał, najłatwiejsza wydawała mu się kradzież kieszonkowa, toteż w końcu podpełznął w cieniu drzew tuż za plecy Williama.

Bert i Tom właśnie oddalili się ku beczce z piwem. William pociągnął ze dzbanka. Bilbo zebrał się na odwagę i wsunął małą swą rączkę do przepaścistej kieszeni trolla. Była w niej sakiewka, dla hobbita wielka jak worek węgla. „Ha! – pomyślał, zapalając się do tej nowej dla siebie roboty i ciągnąc ostrożnie sakiewkę w górę – dobry początek!”

Rzeczywiście, dobry! Bo sakiewki trollów z reguły bywają zaczarowane, a ta nie stanowiła wyjątku. „Ejże, coś ty za jeden?” – pisnęła, gdy ją Bilbo wyciągał z kieszeni; William odwrócił się błyskawicznie i capnął hobbita za kark, nim biedak zdążył dać nura

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

między drzewa.

– Rety, Bert, patrzaj, co upolowałem! – zawołał William.

– Co to takiego? – spytali tamci, podchodząc bliżej.

– Niech mnie diabli, jeśli wiem. Coś ty za jeden?

– Bilbo Baggins, włamy... hobbit – rzekł nieszczęsny Bilbo, trzęsąc się od stóp do głów i zastanawiając, jak by tu huknąć sowim głosem, zanim mu troll zdusi gardło.

– Włamyhobbit? – spytali trochę zaskoczeni. Trolle na ogół ciężko myślą i bardzo podejrzliwie traktują każde nowe zjawisko.

– I co ma taki włamyhobbit do roboty w mojej kieszeni? – spytał William.

– Nada się toto na pieczeń? – spytał Tom.

– Można spróbować – rzekł Bert, chwytając za szpikulec.

– Nie starczy bodaj raz na ząb – powiedział William, który był już po dobrej kolacji.

– Mało zostanie, jak się odrzuci skórę i gnaty.

– Może jest ich więcej gdzieś w pobliżu, to udusiłoby się w potrawce – rzekł Bert.

– Gadaj no, małe paskudztwo, czy jest dużo takich jak ty w tym lesie? – spytał, przyglądając się kudłatym stopom hobbita, po czym chwycił go za wielkie palce u nóg i potrząsnął.

– Mnóstwo! – krzyknął Bilbo, zapominając w pierwszym strachu, że nie wolno zdradzać przyjaciół. – Nie ma ani na lekarstwo – poprawił się natychmiast.

– Co to znaczy? – spytał Bert, nie wypuszczając go z ręki, ale teraz trzymając już za włosy, głową do góry.

– To, co mówię – bez tchu odpowiedział Bilbo. – Proszę, niech mnie łaskawi panowie nie pieką na rożnie. Sam jestem doskonałym kucharzem i wolę gotować niż być gotowanym, jeśli pan rozumie, co mam na myśli. Przyrządzę wam coś pysznego, wspaniałe śniadanko, byleście mnie nie zjedli na kolację.

– Biedny głuptak – rzekł William. (Jak już wspomniałem, najadł się na kolację po gardłodziurki i wypił morze piwa). – Biedny głuptak. Puśćmy go żywego.

– Nie puszczę, dopóki nie powie, co to znaczy: i mnóstwo, i ani na lekarstwo – powiedział Bert. – Nie chcę, żeby mi poderżnęli gardło, jak zasnę. Będę mu na ogniu przypiekał pięty, póki nie wygada wszystkiego.

– Nie zgadzam się – odparł William. – Ja go złapałem, nie ty.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

– Spasiony dureń z ciebie, Williamie – rzekł Bert – jak to już zresztą dawno zauważyłem.

– A z ciebie cham!

– Tego ci nie daruję, Billu Huggins – krzyknął Bert i kropnął Williama pięścią między oczy.

Bójka rozpętała się na dobre. Bilbo miał jeszcze dość przytomności umysłu, żeby skorzystać z zamieszania, i gdy go Bert upuścił na ziemię, wymknął się między nogami dwóch trollów, którzy już rzucili się na siebie niby wściekłe psy, wrzeszcząc przy tym różne wyzwiska, bardzo szkaradne, ale najzupełniej dla nich stosowne. Wkrótce spleceni wzajemnie ramionami tarzali się po ziemi, omal nie wpadając w ognisko, wierzgając i grzmocąc się pięściami, podczas gdy trzeci kamrat, Tom, obu walił kijem; chciał ich w ten sposób przywołać jakoś do rozumu, ale oczywiście tym bardziej zapaśników rozwścieczył.

Bilbo w tym momencie powinien był umknąć, ale noga, zgnieciona w potężnej pięści Berta, bardzo go bolała, tchu brakowało w piersi, w głowie się kręciło. Leżał więc jeszcze przez długą chwilę tuż pod kręgiem światła bijącego od ogniska i dyszał ciężko.

Trolle wciąż się ze sobą biły, kiedy nadszedł Balin. Krasnoludy słyszały z daleka zgiełk, a nie mogąc się doczekać ani powrotu hobbita, ani hukania sowy, ruszyły naprzód jeden za drugim, kierując się w stronę ogniska i przemykając możliwie jak najciszej. Ledwie Balin ukazał się w blasku ognia, Tom ryknął przeraźliwie. Trolle wręcz nienawidzą krasnoludów, patrzeć na nie nie mogą (lubią je tylko na półmisku). Bert i Bili natychmiast przerwali bójkę. – Dawaj worek, Tom, żywo! – krzyknęli obaj. Balin rozglądał się, gdzie wśród tej awantury może być Bilbo, lecz nim zrozumiał, co się dzieje – worek spadł na jego głowę i krasnolud obezwładniony legł na ziemi.

– Przyjdzie ich tu więcej – rzekł Tom – albo się grubo mylę. Z nimi tak: albo żaden, albo kupą. Nie jakieś tam włamyhobbity, ale krasnoludy. Bo ten mi wyglądał na krasnoluda, na pewno.

– Masz rację – powiedział Bert. – Schowajmy się w cieniu.

Tak też zrobili. Z workami, których używali do przenoszenia porwanych owiec lub innej zdobyczy, przyczaili się w ciemnościach. Co który krasnolud wychynął z lasu i zagapił się na ognisko, na przewrócone dzbanki i ogryzione baranie kości – hop! – spadał mu znieenacka cuchnący worek na głowę. Wkrótce leżał tak uwięziony Dwalin obok Balina, Fili,

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

Kili obaj w jednym worku, a Dori, Nori i Ori na kupie, Oin zaś, Gloin, Bifur, Bofur i Bombur jeden na drugim bardzo niewygodnie tuż przy ognisku.

– Będą mieli nauczkę – rzekł Tom, ponieważ Bifur i Bombur sprawili mu dużo kłopotu walcząc zawzięcie, jak zwykle krasnoludy, gdy je ktoś przywiedzie do desperacji.

Ostatni przyszedł Thorin i ten przynajmniej nie został zaskoczony znienacka. Idąc już węszył zasadzkę i nim jeszcze spostrzegł nogi swych przyjaciół, sterczące z worków, zrozumiał, że dzieje się coś niedobrego. Zatrzymał się więc nieco dalej w ciemnościach i spytał:

– Co to za awantura? Kto moich towarzyszy pobił?

– Trolle! – odparł Bilbo ukryty za drzewami; zbóje tymczasem zapomnieli o hobbitcie.

– Czają się tam w krzakach z workami – dodał.

– To tak?! – zawołał Thorin i dał susa ku ognisku, nim trolle zdążyły zarzucić worek. Chwycił długą gałąź, płonącą na drugim końcu, i śmignął nią w oczy Bertowi, który nie zdołał w porę odskoczyć. Bert na długą chwilę musiał wycofać się z walki, Bilbo natomiast włączył się do niej, jak umiał. Złapał Toma za nogę – chociaż objąć jej nie mógł, bo tęga była jak pień drzewa. Lecz Tom jednym kopniakiem sypnął Thorinowi w twarz snop iskier, a hobbita wysłał w powietrze tak, że wylądował nieborak na szczycie jakiegoś krzaka.

Tom dostał za to gałęzią w zęby i utracił w ten sposób jeden z siekaczy. Zawył tak, że nie macie pojęcia. Ale w tym momencie zza jego pleców wysunął się William i nakrył Thorina workiem – od głowy aż do stóp. Walka była skończona. Nie ma co mówić, krasnoludy wpadły okropnie: wszystkie znalazły się w workach, mocno zawiązanych postronkiem, a trzech wściekłych trollów – z których dwaj na dobitkę byli poparzeni i posiniaczeni – radziło nad nimi, czy je upiec na wolnym ogniu, czy posiekać w drobną kostkę i ugotować, czy po prostu, siadając kolejno na workach, zmiażdżyć na galarete. Bilbo zaś, uczepiony w koronie krzaka, w podartym ubraniu i z podrapaną skórą, nie śmiał drgnąć nawet, żeby go zbóje nie usłyszeli.

I w tym momencie powrócił Gandalf.”¹

1 J. R. R. Tolkien (przełożyła M. Skibniewska, wiersze przełożył W. Lewik), *Hobbit czyli tam i z powrotem*, Wydawnictwo Iskry, 2020, Warszawa, s. 40-46.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

fragment nr 2:

„W puszczy żyły czarne wiewiórki. Kiedy bystry, ciekawy wzrok hobbita przywykł do ciemności, Bilbo dostrzegał zwierzątka zwinnie przemykające w poprzek ścieżki i zaczajone za pniami drzew. Łowił też słuchem jakieś dziwne odgłosy, pomruki, stąpania, spieszną krzątalinę w gęstwie poszycia i wśród liści grubą warstwą zaścielających ziemię. Nie widział jednak stworzeń, które sprawiały te hałasy. Najszykardniejsze w tym lesie wydawały mu się pajęczyny, czarne, grube nici splecione w niezwykle gęste sieci, często przerzucone od drzewa do drzewa lub osnute wokół niższych gałęzi po obu stronach drogi. Nie zauważył ani razu sieci pajęczej w poprzek ścieżki, daremnie jednak próbował odgadnąć, czy bronił jej jakiś czar, czy też była po temu inna przyczyna. [...]

Pieśń urwała się w pół słowa, zapadła głucha cisza. Światła pogasty. Ogniska zasyczały w kłębach czarnego dymu. Popiół i iskry buchnęły w oczy krasnoludom, a las znowu nappełnił się lamentem i krzykiem.

Bilbo biegał w kółko (tak mu się przynajmniej zdawało), w kółko i nawoływał wciąż: „Dori, Nori, Ori, Oin, Gloin, Fili, Kili, Bombur, Bifur, Bofur, Dwalin, Balin, Thorin!” – a tymczasem głosy, których właścicieli nie mógł wypatrzeć ani zmacać w ciemności, wykrzykiwały te same imiona, dodając oczywiście niekiedy: „Bilbo!” Lecz głosy te stopniowo oddalały się od hobbita, dochodziły coraz bardziej przytłumione, a chociaż w pewnym momencie wydało mu się, że zmieniły ton i gdzieś bardzo daleko zabrzmiały jak wrzask przerażenia i wołanie o ratunek – wszystko w końcu ucichło; Bilbo znalazł się zupełnie sam w głuchej ciszy i nieprzeniknionych ciemnościach.

Była to jedna z najgorszych chwil jego życia. Lecz szybko rozstrzygnął, że nie warto podejmować jakichkolwiek prób, dopóki dzień nie wstanie i nie rozjaśni choć trochę mroków, i że nie ma sensu trawić resztek sił na błędzenie po lesie, skoro nie można liczyć na śniadanie, które by go rankiem pokrzepiło znowu. Siadł więc oparłszy się plecami o jakieś drzewo i marzył – nie pierwszy raz i nie ostatni! – o swojej własnej, dalekiej norcie i o jej bogatych spiżarniach. Pograżony we wspomnieniach boczk, jajek, grzanek i masła, nagle poczuł jakieś dotknięcie. Coś jakby mocny, lepki sznurek oplótło lewą rękę hobbita, a kiedy chciał się zerwać, stwierdził, że takie same więzy splątały mu już nogi; próbując wstać przewrócił się więc natychmiast.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

Wtedy olbrzymi pająk, który korzystając z drzemki Bilba oplótł go swoją siecią, wysunął się zza jego pleców. Bilbo widział tylko oczy napastnika, lecz czuł dotyk włochatych nóg, gdy pająk pracowicie owijał go całego obrzydliwą nicią. Na szczęście hobbit ocknął się w porę. Jeszcze chwila, a nie mógłby poruszyć bodaj jednym palcem, i tak musiał stoczyć ciężką walkę, nim się wyzwolił. Najpierw zaczął bić wstrętnego potwora rękami, tamten zaś usiłował obezwładnić go trucizną, jak to robią małe pająki z muchami; Bilbo jednak przypomniał sobie, że ma u boku mieczyk, i dobył go z pochwy. Pająk odskoczył, a hobbit błyskawicznie przeciął więzy krępujące mu nogi. Z kolei sam zaatakował. Pająk najwidoczniej nigdy dotąd nie spotkał stworzenia uzbrojonego w tak groźne żądło; gdyby nie brak doświadczenia, umykałby z pewnością szybciej. Bilbo dopadł go, nim zniknął w ciemnościach, i rąbnął mieczem między oczy. Pająk jakby oszalał: zaczął podrygiwać, kręcić się, konwulsyjnie wywijać nogami, aż wreszcie hobbit dobił go drugim ciosem i sam wyczerpany padł, tracąc na dłuższy czas przytomność.

Kiedy ją odzyskał, otaczało go zwykle w puszczy światło dzienne, mętne i szare. Martwy pająk leżał tuż obok, ostrze zaś mieczyka poznaczone było czarnymi plamami. Ale świadomość, że zabił olbrzymiego pająka i że zrobił to zupełnie sam, w ciemnościach, bez pomocy czarodzieja, krasnoludów czy kogokolwiek w świecie – jakoś dodała panu Bagginsowi otuchy. Nowy duch w niego wstąpił, mimo pustki w brzuchu poczuł się mężniejszy, bardziej bojowy, gdy otarłszy o trawę ostrze miecza chował go znów do pochwy.

– Dam ci imię – rzekł do mieczyka. – Odtąd nazywasz się Żądłem.

To rzekłszy ruszył na zwiady. Las był ponury i milczący, lecz Bilbo wiedział, że musi najpierw poszukać kompanów, którzy chyba nie mogli być daleko, jeśli ich nie wzięły do niewoli elfy (lub jakieś groźniejsze stwory). Hobbit rozumiał, że krzyczeć byłoby niebezpiecznie, stał więc czas jakiś w rozterce, nie mając pojęcia, w którą stronę iść, by trafić z powrotem na ścieżkę i odnaleźć przyjaciół.

– Ach, czemuż nie słuchaliśmy przestróg Beorna i Gandalfa! – wyrzekał. – Wpadliśmy okropnie! Gdybyż to my, ale to właśnie najgorsze, że jestem tylko ja, samiuteńki.

Wreszcie na chybił trafił wybrał kierunek, z którego – jak mu się zdawało – słyszał nocą ostatnie krzyki; na szczęście (Bilbo urodził się pod szczęśliwą gwiazdą) zgadł mniej więcej trafnie, jak się z dalszego ciągu przekonać. Raz powziąwszy decyzję zaczął się skradać

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

przez las bardzo ostrożnie i przemyślnie. Hobbici umieją poruszać się bardzo cicho, zwłaszcza w lasach – już wam o tym wspominałem. Bilbo w dodatku wsunął na palec pierścień, zanim się puścił w tę drogę. Toteż pająki nie słyszały ani też nie widziały, gdy się zbliżał.

Przeszedł tak chyłkiem spory kawałek lasu, gdy spostrzegł przed sobą zakątek, w którym mrok zalegał szczególnie gęsty, nawet w tej puszczy niezwykle, jak gdyby noc zostawiła po sobie czarną, nie zmytą przez świt plamę. Bilbo podkraść się bliżej i wtedy stwierdził, że plama składa się z sieci pajęczych, rozsnutych jedna za drugą i splątanych z sobą w gąszcz. Nagle zobaczył wśród tych sieci pająki, ogromne i szkaradne, zaczajone w gałęziach nad jego głową. Pierścień pierścieniem, lecz hobbit zadrżał z przerażenia na myśl, że pająki mogłyby go dostrzec. Ukryty za drzewem obserwował je czas pewien, aż w ciszy i spokoju lasu dosłyszał, że wstrętne stwory rozmawiają między sobą. Głosy miały przenikliwe, skrzeczące i syczące, ale Bilbo rozumiał wiele z tego, co mówiły. A mówiły o krasnoludach!

– Ciężko było, ale się opłaciło – rzekł jeden pająk. – Skórę mają obrzydliwie grubą, to prawda, założę się jednak, że w środku są bardzo soczyste.

– Aj, aj, co to będzie za przysmak, jeśli trochę przedtem powiszą – rzekł drugi.

– Nie trzymajcie ich za długo – wtrącił się trzeci. – Już i tak nie są takie tłuste, jak być powinny. Widać nie odżywiały się ostatnimi czasy dość dobrze.

– Ja wam radzę, zabijmy je od razu – syknął czwarty. – Zabijmy, a potem niech trochę jeszcze powiszą.

– Pewnie już nie żyją do tej pory – powiedział pierwszy.

– Gdzie tam! Przed chwilą widziałem, jak się któryś szamotał. Myślę, że zbudził się właśnie z miłego snu. Chodźcie, pokażę wam.

To mówiąc tłusty pająk pomknął po nitce pajęczyny na wysoką gałąź, z której zwisało rzędem dwanaście jakby kokonów. Kołysały się w mroku i Bilbo dopiero teraz je zauważył; serce mu zamarło ze zgrozy, kiedy dostrzegł sterczącą z opłotu pajęczyny tu nogę krasnoluda, ówdzie czubek nosa, brodę albo kaptur.

Pająk skierował się do najgrubszego kokonu. „To z pewnością ten biedak Bombur” – pomyślał Bilbo, wpatrując się bystro w wystający nochal. Z wnętrza pajęczego worka dobył się stłumiony wrzask, koniec stopy wyrwał się z więzów i wymierzył pająkowi celnego,

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

potężnego kopniaka. A więc dusza kołatała się jeszcze w Bomburze! Plasnęło tak, jakby ktoś kopnął dziurawą, sflaczałą piłkę, pajak rozwścieczony zleciał z gałęzi i byłby się rozbił na ziemi, gdyby w ostatniej chwili nie złapał się własnej nici.

Inne pająki przyjęły to śmiechem.

– Miałeś rację – mówiły – nasze przysmaki jeszcze żyją, a nawet wierzgają.

– Zaraz z nimi zrobię porządek – syknął rozgniewany pajak, wspinając się po nitce z powrotem na gałąź.”²

fragment nr 3:

„Bilbo cofnął się do nasady gałęzi i zagroził drogę pająkom wspinającym się po pniu. Ratując Fila zdjął z palca pierścień i dotychczas nie włożył go ponownie, więc wszystkie pająki syczały i pluły na jego widok:

– Teraz widzimy cię, wstrętna mała pokrako! Wyssiemy cię, a kości i skórę powiesimy na drzewie. Uf! On ma żądło, co? Ale i tak dobierzemy się do niego, a wtedy powisi ze dwa dni głową na dół.”³

fragment nr 4:

„Gdy postawiono Thorina przed obliczem króla, ten spojrzał na jeńca surowo i zaczął go brać na spytki. Ale Thorin odpowiadał tylko, że umiera z głodu.

– Dlaczego ty i twoi przyjaciele po trzykroć usiłowaliście napaść na moich uczujących poddanych? – spytał król.

– Nie napadaliśmy na nich – odparł Thorin – przyszliśmy prosić o jedzenie, bo umieraliśmy z głodu.

– Gdzie są teraz twoi kompani i co robią?

– Nie wiem, ale obawiam się, że umierają gdzieś w lesie z głodu.

– Coście robili w lesie?

– Szukaliśmy jedła i napoju, bo umieraliśmy z głodu.

– Ale po co przyszliście do lasu? – z gniewem spytał król. Thorin zaciął zęby i nie

2 J. R. R. Tolkien (przełożyła M. Skibniewska, wiersze przełożył W. Lewik), *Hobbit czyli tam i z powrotem*, Wydawnictwo Iskry, 2020, Warszawa, s. 147-148, s. 162-165.

3 J. R. R. Tolkien (przełożyła M. Skibniewska, wiersze przełożył W. Lewik), *Hobbit czyli tam i z powrotem*, Wydawnictwo Iskry, 2020, Warszawa, s. 170.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

powiedział więcej ani słowa.

– Niech i tak będzie! – rzekł król. – Zabierzcie go i zamknijcie na cztery spusty.

Poczekamy, aż się namyśli wyznać prawdę, choćby to miało trwać sto lat.

Elfy spętały Thorina, zaprowadziły do jednej z najgłębszych jaskiń, zamkniętej drzwiami z grubych desek, i tam pozostawiły w samotności. Dały mu jednak jeść i pić do syta, jeśli nie do smaku. Leśne elfy to bądź co bądź nie gobliny, obchodzą się zazwyczaj przyzwoicie nawet z najgorszymi wrogami, gdy mają ich w swym ręku. Spośród wszystkich żywych stworzeń tylko dla olbrzymich pajaków nie mają litości.

Leżał więc biedny Thorin w lochu króla elfów.”⁴

4 J. R. R. Tolkien (przełożyła M. Skibniewska, wiersze przełożył W. Lewik), *Hobbit czyli tam i z powrotem*, Wydawnictwo Iskry, 2020, Warszawa, s. 177.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

Zadanie 1. Co to jest powieść fantasy? (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 2. Poprzez trzy argumenty wykaż, że dzieło literackie J. R. R. Tolkiena pt.: „Hobbit czyli tam i z powrotem” stanowi powieść fantasy. (0-3 p.)

1)

2)

3)

Zadanie 3. Jednym argumentem wykaż, że utwór noszący nazwę: „Hobbit czyli tam i z powrotem” przeznaczony został dla dzieci oraz młodzieży. (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 4. Tytuł powieści J. R. R. Tolkiena: „Hobbit czyli tam i z powrotem” wskazuje na: (0-1 p.)

a) głównego bohatera utworu, który jako organizm przynależy do fikcyjnego, wymyślnego gatunku istot (humanoidalnych).

b) dokładny cel wyprawy krasnoludów, krasnoluda Gandalfa oraz Bilba Bagginsa.

c) magiczny artefakt, toteż na pierścień zapewniający niewidzialność swemu nosicielowi.

d) okrutnego, chciwego, a także żadnego bogactw smoka Smauga zamieszkującego wnętrze Samotnej Góry.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

Zadanie 5. Jaki rodzaj narracji występuje w powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem”? Prócz tego Ty odpowiedz, czy narrator nawiązuje kontakt z czytelnikiem? Jeśli tak, podaj przykłady takich wypowiedzi narratora. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 6. Czym jest gawęda? Rozstrzygnij, czy elementy gawędy występują w analizowanym tekście. Swoje stanowisko uzasadnij. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 7. Przytocz z tekstu jeden element fantastyczny/nieprawdopodobny. (0-1 p.)

.....

.....

.....

.....

Zadanie 8. Ustal, co należało do zadań, do funkcji włamywacza (czyli Bilba Bagginsa) podczas toczącej się, odbywanej, trudnej i ciężkiej wyprawy. (0-2 p.)

- 1)
- 2)
-
-
-

Zadanie 9. Pnie jakich drzew płonęły na ogniu, wokoło którego przebywały sobie okrutne, złe, żarłoczne, prymitywne trolle? (0-1 p.)

- a) Sosen.
- b) Dębów.
- c) Buków.
- d) Brzóz.

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

a) Mięso wiewiórcze.
b) Mięso baranie.
c) Mięso końskie.
d) Mięso królicze.

.....

.....

.....

- 1)
- 2)
- 3)

[illegible][illegible]

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

Zadanie 15. Co to jest neologizm? Przytocz z tekstu jeden neologizm i wyjaśnij jego znaczenie. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 16. Proszę opisać wygląd hobbita Bilba Bagginsa - głównego bohatera powieści Tolkiena. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 17. Wyróżnij *śniadanko* to: (0-1 p.)

- a) zdrobnienie.
- b) metafora.
- c) epitet.
- d) elipsa.

Zadanie 18. Trolle (obecne we fragmencie pierwszym): (0-1 p.)

- a) byli wobec siebie nawzajem niezwykle grzeczni, jak również kulturalni.
- b) byli skłonni do wzajemnych kłótni, byli skłonni do bijatyk.
- c) charakteryzowali się wielką mądrością i inteligencją, a prócz tego byli oni specjalistami od najprzeróżniejszych nowin, plotek i ploteczek.
- d) byli bardzo małego wzrostu - oni byli mniejsze od krasnoludów oraz hobbitów.

Zadanie 19. Do obezwładnienia, do uwięzienia krasnoludów trolle użyli: (0-1 p.)

- a) pajęczyn.
- b) siateczek z magicznego, elfiego hipernadmetal.
- c) worków.
- d) taśmy klejącej.

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

a) hiperbola.
b) onomatopeja.
c) antygradacja.
d) epitet.

.....

.....

.....

.....

[illegible][illegible]

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

Zadanie 25. Co ostatecznie stało się z trollami (z fragmentu pierwszego)? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 26. Jakiego koloru były wiewiórki egzystujące w lesie (zatem w Mrocznej Puszczy)? (0-1 p.)

- a) Purpurowego.
- b) Różowego.
- c) Lazurowego.
- d) Czarnego.

Zadanie 27. Jakie wytwory wydawały się Bilbowi *najszkaradniejsze* w odwiedzonej przez niego i drużynę krasnoludów puszczy? (0-1 p.)

- a) Misternie zdobione altany i pawilony elfów - z runami i ornamentami roślinnymi.
- b) Pajęczyny.
- c) Wielopiętrowe jaskinie z ostrymi, wyglądającymi jak kości stalagnatami.
- d) Wydrążone niechlujnie tunele gnomów (oto gnomy królowały, dominowały w Mrocznej Puszczy, tak samo jak zresztą wargi, czyli wilcze plemię z goblinami sprzymierzone).

Zadanie 28. Wymień wszystkich trzynastu krasnoludów, biorących udział w obfitującej w trudy wyprawie. (0-13 p.)

- 1)
- 2)
- 3)
- 4)
- 5)
- 6)
- 7)
- 8)
- 9)
- 10)
- 11)
- 12)
- 13)

Zadanie 29. Zacytuj (z fragmentu drugiego) wyliczenie produktów żywnościowych, o których myślał sobie Bilbo. Oprócz zaś tego Ty wyjaśnij możliwą funkcję tegoż wprowadzonego wyliczenia, związanego z rozmyślaniem, z czynnościami psychicznymi głównego bohatera utworu. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

Zadanie 30. Podkreślone wyrazy w konstrukcjach: włochatych nóg, obrzydliwą nicia to: (0-1 p.)

- a) epitety.
- b) animizacje.
- c) archaizmy.
- d) prozaizmy.

Zadanie 31. Jakie światło występowało w Mrocznej Puszczy? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 32. Po uśmierceniu pająka bohater utworu - Bilbo: (0-1 p.)

- a) postanowił całkowicie zrezygnować z dalszej wyprawy i zechciał on natychmiast powrócić do swojego przytulnego domu, czyli do przestronnej nory w Pagórku.
- b) został zaproszony na wykwinną, pożywną ucztę, biesiadę przez elfią księżniczkę.
- c) poczuł się bardziej mężny.
- d) zemdłał, ponieważ pająk zdążył wstrzyknąć mu w ciało potężną dawkę trucizny.

Zadanie 33. Jaką nazwę Bilbo nadał swojemu mieczykowi? Jak zatem bohater pierwszoplanowy dzieła nazwał ów nieduży oręż? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 34. Kim był Beorn, o którym jest mowa we fragmencie drugim? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 35. Co to znaczy, że, według narratora, Bilbo *urodził się pod szczęśliwą gwiazdą*? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 36. Pierścień, który posiadał Bilbo: (0-1 p.)

- a) umożliwiał operowanie magią wody, wodnym żywiołem.
- b) zapewniał noszącej go personie niewidzialność.
- c) pozwalał na wytwarzanie z niczego pysznego, apetycznego jedzenia.
- d) umożliwiał wskrzeszanie osób zmarłych (pod postaciami: zombie, demonów i szkieletów).

Zadanie 37. Dlaczego pająk, ukazany pod koniec fragmentu drugiego, czuł się rozgniewany? Czym jego rozgniewanie mogło być spowodowane? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

Zadanie 38. Co pająki zamierzały zrobić, uczynić z Bilbem (zgodnie z wypowiedzią obecną we fragmencie nr 3)? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 39. Ustal prawdziwość stwierdzeń. (0-16 p.)

- 1) „Hobbit czyli tam i z powrotem” figuruje jako powieść realistyczna. prawda/fałsz
- 2) Narrator powieści Tolkiena o małym hobbitcie nasuwa na myśl jakiegoś gawędziarza. prawda/fałsz
- 3) Gandalf zmusił Bilba do wzięcia udziału w wyprawie, stosując wobec małego hobbita fizyczną przemoc, manipulacje oraz magiczne sztuczki z fajerwerkami. prawda/fałsz
- 4) Hobbit Bilbo Baggins, zanim wyruszył na krótką wyprawę, mieszkał w czteropiętrowym pałacyku w Mieście nad Jeziorem - miejscowości usytuowanej niedaleko Samotnej Góry. prawda/fałsz
- 5) Najważniejszym z krasnoludów, biorących udział w wyprawie, której celem było pokonanie Smauga, mieszkającego w głębi Samotnej Góry, był krasnolud Beorn - umiał on przemieniać się w niedźwiedzia, czym wyróżniał się na tle innych krasnoludów (nieumiejących przecież dokonywać takowych zwierzęcych transformacji). prawda/fałsz
- 6) Bilbo przedstawił się trollom z imienia i nazwiska. prawda/fałsz
- 7) Bilbo umiał świetnie naśladować głosy ptaków, takich jak sowy i orły, a prócz tego hobbit ten rozumiał doskonale mowę kruków, drozdów, jak również wargów (czyli wielkich wilków). prawda/fałsz
- 8) Prymitywny troll William, jak się zdaje, odczuwał wobec Bilba jakieś współczucie, mimo że nazwał hobbita *głuptakiem*. prawda/fałsz
- 9) Pierwszym z krasnoludów pochwyconych, obezwładnionych przez trolli okazał się Balin. prawda/fałsz
- 10) Bilbo zamordował dwójkę trollów - poderżnął dwóm trollom gardła maleńkim, lecz nader ostrym sztylcikiem. prawda/fałsz
- 11) Gandalf - jako najważniejszy członek kompanii - towarzyszył krasnoludom i Bilbowi Bagginsowi przez cały czas; czarodziej ten ani razu nie opuścił swych podopiecznych, zwanych niziołkami, nie odstępował ich ani na krok podczas ekspedycji. prawda/fałsz
- 12) Gandalf pomógł krasnoludom i Bilbowi w pokonaniu trollów. prawda/fałsz
- 13) Gdy Bilbo przemieszczał się przez ostępy Mrocznej Puszczy, to nie miał jeszcze magicznego pierścienia zapewniającego niewidzialność - wtedy bowiem jeszcze pierścień owy należał do stwora Golluma, uwielbiającego proste zagadki. prawda/fałsz
- 14) Królem Mrocznej Puszczy był elf Elrond, który nasłał na krasnoludy oraz hobbita ogromne, wielkie, drapieżne pająki, by te stworzenia owinęły intruzów w kokony, a potem by tych intruzów ekspresowo zjadły, unicestwiły. prawda/fałsz
- 15) Wielkie, upersonifikowane pająki z Mrocznej Puszczy były wobec siebie bardzo: lojalne, grzeczne i przyjazne, tak samo zresztą zachowały się wobec przybyłych do lasu krasnoludów, wraz z Bilbem (albowiem pająki te były strażnikami elfiego monarchy i dlatego nie były złe, nikczemne ani krwiożercze). prawda/fałsz
- 16) Król elfów był bardzo przyjaźnie nastawiony wobec Thorina oraz reszty krasnoludów, ugościł on ich w swym eleganckim nadrzewnym pałacu, jednak do Bilba był wrogo nastawiony ze względu na swą chciwość (pragnął bardzo jego pierścienia). prawda/fałsz

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

Zadanie 40. W imieniu Bilba Bagginsa napisz list oficjalny/podanie, który/które skierujesz do króla elfów. W piśmie musisz poprosić elfiego władcę o zezwolenie na przebycie Mrocznej Puszczy przez całą kompanię, o zezwolenie na skorzystanie z biegnącej tamtędy ścieżki, musisz także poprosić adresata pisma oficjalnego o wsparcie w podróży (musisz wskazać konkretne formy tego wsparcia). Wcielając się w Bilba, musisz odpowiednio uargumentować swój oficjalny list albo swe podanie. Pamiętaj, że nie może to być tylko, jedynie zawiadomienie o fakcie, że kompania tamtędy będzie przechodziła. Poprzez pismo spróbuj zapewnić sobie i krasnoludom przychylność, życzliwość ze strony elfów. (0-6 p.)

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

a) Sześciokrotnie.
b) Pięciokrotnie.
c) Czterokrotnie.
d) Trzykrotnie.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

[illegible]

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego do fragmentów powieści fantasy: „Hobbit czyli tam i z powrotem” J. R. R. Tolkiena - poziom: szkoła podstawowa

Zadanie 45. Uzupełnij tabelkę. Oto podaj po dwie cechy wskazanych rodzajów istot, występujących w powieści: elfów, (upersonifikowanych) pajaków oraz trollów.
(0-6 p.)

dwie cechy elfów	dwie cechy pajaków	dwie cechy trollów